

Zabieg.

zepsuli organy
przypadkiem dzień był powszedni
byłem przygotowany
wiedziałem co za jedni
udostępniłem wnętrze
podpisałem cyrograf
fuknąłem na czczo powietrzem
usuwając resztki potraw
rozłożyli świetliste instrumenty
mię zesłali w senny spacer
po powrocie czułem się tknięty
jakby kto tuszę wymacał kwaczem,
im rutyny kołomyja
stary kran ciekący codziennością
pacjent z taśmowego grilla
usterka wpisana w skalpela pociąg
żelazny kabriolet wraca pasażem
synogarliczy szmer przy pojeździe
zszedł ciąg lawinowych zdarzeń
mieli naprawić nie wiedzą jak jeszcze

2018

wo